**Jak z bliska podejść do raka prostaty?**

**Według prognoz WHO śmiertelność w Polsce z powodu raka prostaty może wzrosnąć do 2040 roku o ponad 73%. W obliczu niepokojących danych warto mieć świadomość tego, że w walce z tym schorzeniem nie jesteśmy bezradni. Jedną ze skutecznych, choć nadal jeszcze stosunkowo mało znanych, metod jego leczenia jest brachyterapia. Co warto o niej wiedzieć?**

W 2020 roku liczba nowych przypadków zachorowań na raka prostaty wyniosła w Polsce ponad 18 tys. Przez niespełna dwie dekady – do 2040 roku może wzrosnąć o ponad jedną trzecią (38,7%), przekraczając 25 tys. Odsetek śmiertelności w tym okresie zwiększy się za to o niemal trzy czwarte (73,8%) – z nieco ponad 7 tys. do przeszło 12 tys. Choć dla zdrowia kluczowa jest rola profilaktyki i badań kontrolnych, dobrze też wiedzieć, jak bronić się przed tym przeciwnikiem, na wypadek gdyby przyszło się z nim mierzyć tobie, twojemu partnerowi (nie da się ukryć, że często to właśnie partnerki motywują panów do zadbania o swoje zdrowie) czy innej bliskiej osobie.

**Czy to rak?**

Nie jest tajemnicą, że wczesne wykrycie choroby zwiększa szanse na jej wyleczenie. Inaczej nie jest w przypadku raka prostaty, dlatego też i w tym zakresie niezwykle ważne są badania profilaktyczne. Do tych podstawowych należy sprawdzenie stężenia antygenu białka PSA we krwi, co umożliwia rozpoznanie zmian zachodzących już na wczesnym etapie. To badanie jest właściwie bezbolesne, bo polega jedynie na laboratoryjnym badaniu krwi, nie wymaga więc przygotowania.

Kontrolnie zaleca się je przynajmniej raz w roku wszystkim mężczyznom po 50. roku życia, ponieważ z wiekiem rośnie u nich ryzyko zachorowania. Gdy poziom PSA przekracza normę, może oznaczać to rozwój choroby nowotworowej – ale wcale nie musi! Dlatego tak ważne jest potwierdzenie przyczyny niepokojącego wyniku. Europejskie Towarzystwo Urologiczne zaleca jeszcze przed biopsją wykonać multiparametryczny rezonans magnetyczny (mpMRI) prostaty, który pozwoli na precyzyjne pobranie próbek.

**Walka z bliska**

Gdy etap diagnozy potwierdzi nowotwór prostaty, warto pamiętać, że współczesna medycyna daje środki do walki z nim. Jedną z metod – stosowaną z powodzeniem także m.in. w przypadku raka piersi – jest brachyterapia, która ma za zadanie przede wszystkim leczenie miejscowe guza. – *Ta forma radioterapii polega na wprowadzaniu źródła leczniczego promieniowania w bezpośrednie sąsiedztwo guza lub wręcz bezpośrednio w guz nowotworowy. Dzięki temu jesteśmy w stanie podać bardzo dużą dawkę prosto w objętość tkanki nowotworowej z – co bardzo istotne – jednoczesnym oszczędzeniem sąsiednich narządów, szczególnie odbytnicy i pęcherza moczowego, ale również pęczków nerwowych. Poza skutecznością, ta forma leczenia daje też mniejszy odsetek pacjentów z dysfunkcją w aktywności seksualnej po leczeniu* – mówi lek. med. Paweł Banatkiewicz, specjalista w zakresie radioterapii onkologicznej w Międzynarodowym Centrum Onkologii Affidea. Powikłaniem zastosowania brachyterapii, występującym maksymalnie u kilkunastu procent pacjentów może natomiast być zwłóknienie cewki moczowej, skutkujące zwężeniem strumienia moczu i pieczeniem podczas jego oddawania.

**Kto może skorzystać z brachyterapii?**

Pacjenci, u których rozpoznano raka prostaty, pod względem rokowań dzieleni są na trzy grupy: niskiego, pośredniego i wysokiego ryzyka nawrotu choroby po przeprowadzonym leczeniu radykalnym. – *Szansa na wyleczenie osób z grupy niskiego ryzyka sięga nawet 90%. W ich przypadku brachyterapię HDR (z ang. High Dose Rate) możemy stosować jako samodzielną metodę leczenia. W dwóch pozostałych natomiast w formie tzw. boostu, czyli dodatkowej dawki promieniowania na obszar guza nowotworowego w ramach leczenia skojarzonego z teleradioterapią. W tej sytuacji brachyterapia jest więc poprzedzona kilkutygodniowym napromienianiem z pól zewnętrznych* – wyjaśnia lek. med. Paweł Banatkiewicz z MCO Affidea. Brachyterapię po odpowiedniej kwalifikacji stosuje się również u części chorych z nawrotem raka prostaty oraz nielicznych osób z przeciwskazaniami do napromieniania z pól zewnętrznych, np. po uprzedniej radioterapii innych nowotworów w miednicy (rak pęcherza moczowego i odbytnicy).

**Jak wygląda brachyterapia?**

Brachyterapia trwa ok. 2-2,5 godz. i przebiega z wykorzystaniem aparatury zapewniającej bezpieczeństwo pacjenta oraz personelu medycznego. Jej podstawą jest precyzyjnie sporządzony z użyciem dedykowanego programu obliczeniowego, a następnie zatwierdzony przez radioterapeutę plan leczenia. Na czas zabiegu pacjent jest pod wpływem znieczulenia, które znosi odczuwanie bólu w okolicy ciała poniżej poziomu miejsca podania.

*– Podczas zabiegu lekarz radioterapeuta wprowadza do prostaty pod kontrolą obrazu USG z sondy dorektalnej, czyli doodbytniczej, od kilkunastu do kilkudziesięciu igieł, poprzez które możliwe będzie precyzyjne dostarczenie dawki promieniowania. Następnie na podstawie obrazu odtworzonego przez fizyka medycznego w systemie planowania leczenia oznacza obszar prostaty, jaki ma być napromieniony, oraz narządy krytyczne tj. odbytnicę, cewkę moczową i pęcherz moczowy* – mówi lek. med. Paweł Banatkiewicz z MCO Affidea. Samo napromienianie trwa od kilku do kilkunastu minut. Po jego zakończeniu personel usuwa igły z prostaty i po założeniu opatrunku uciskowego na krocze pacjent jest przewieziony na salę obserwacyjną. Znieczulenie działa jeszcze przez ok. 2-3 godz., dlatego chory musi pozostać w pozycji leżącej. W następnej dobie po usunięciu cewnika dopęcherzowego i samodzielnym oddaniu moczu pacjent jest gotowy do opuszczenia szpitala.

W obliczu mało optymistycznych statystyk zachorowań na raka prostaty ważne, aby skupić się na tym, na co ma się wpływ. Nie zapominajmy więc o badaniach profilaktycznych albo jeśli wiemy, że nasz partner jest z tych, którzy do lekarza chodzą jedynie w ostateczności, gdy jego stan jest już mocno niepokojący, postarajmy się dotrzeć do niego z przekazem, że to dla waszego wspólnego dobra. Może nawet zaplanujecie wspólnie regularną profilaktykę w swoich kalendarzach?